

Mikołaj Tyrchan

Książka o "Kulturze"

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 3, 324-331

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gdzie w ciągu stuleci współżyły ze sobą różne języki i różne religie.” — powiedział poeta w swym przemówieniu noblowskim.

Warto na koniec podkreślić także jasną konstrukcję wywodu, z jaką spotykamy się w tej książce, bogactwo szczegółów, a także i to, że opisując geografii poetycką Miłosza, badaczka stara się pozostawać zazwyczaj na poziomie pytań, budując pewien konsekwentny ciąg odniesień do realnych miejsc na Ziemi. Tym samym otwiera — jak sądzę — perspektywę dalszych badań.

Jan Wolski

Książka o „Kulturze”

Janusz Korek, *Paradoksy paryskiej «Kultury» . Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*. Stockholm: Almqvist & Wiksell International, 1998, 366 s. — Stockholm Slavic Studies, Vol. 27.

W 1998 roku szwedzkie wydawnictwo „Almqvist & Wiksell International” wydało książkę Janusza Korka, pisaną na Wydziale Sławiistyki Uniwersytetu Sztokholmskiego, pt. *Paradoksy paryskiej „Kultury” . Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*. Praca ta jest zarazem dziełem pionierskim i fundamentalnym, do którego będą musieli w taki lub inny sposób ustosunkować się badacze poważnie zajmujący się miesięcznikiem „Kultura” i Instytutem Literackim. Przed przejściem do analizy pracy Korka, która oceni jej znaczenie dla przyszłych badań nad „Kulturą” należałoby naszkicować tło, które wyjaśni dlaczego można uznać ją za pionierską.

„Kultura”, uważana za najważniejsze polskie pismo ostatniego półwiecza, stała się na przełomie lat 90. przedmiotem intensywnych badań historyków idei, polonistów oraz politologów. Wzmianki o „Kulturze” można znaleźć w prawie każdej pracy zajmującej się historią i literaturą polskiej emigracji powojennej. Ukazały się zbiory tekstów rozmaitych autorów koncentrujących się na poszczególnych aspektach fenomenu Instytutu Literackiego i jego pisma. Tutaj wymienić należy m.in. antologię tekstów w redakcji Grażyny i Krzysztofa Pomianów *O „Kulturze” . Wspomnienia i opinie*. (1987), która jak sam tytuł wskazuje, zebrała wypowiedzi różnych autorów (w większości współpracowników pisma), powstałe głównie przy okazji jubileuszów „Kultury”. Teksty te, zawierające niejednokrotnie wnikliwe i ciekawe uwagi, nie próbują nawet (co zrozumiałe) systematycznie i w sposób metodyczny przeanalizować złożonego fenomenu pisma.

Kolejną pozycją na temat „Kultury”, ukazującą się na rynku krajowym była książka Krzysztofa Kopczyńskiego *Przed przystankiem Niepodległość* (1990). Praca ta miała zupełnie inny charakter niż wyżej opisana. Mimo krótkiego dystansu czasowego poddała ona analizie publicystykę polityczną pisma na temat kraju w okresie po 1980 roku. Po tej pozycji, która przemknęła stosunkowo niepostrzeżenie znowu pojawiły się zbiory różnych świadectw na omawiany temat jak np. *Anty-Kultura. Wybór tekstów o paryskiej „Kulturze”* (1992), w którym zamieszczono teksty propagandowe oskarżające i krytykujące pismo (publikowane głównie w kraju w okresie PRL-owskim) — można je potraktować za przyczynek do badań nad klimatem intelektualnym okresu i ewentualnie recepcją „Kultury”. Charakter wspomnieniowo-przyczynkarski miała książka Izy Chruślińskiej *Była raz „Kultura”... Rozmowy z Zofią Hertz* (1994), czy pełna ciekawostek na temat Giedroycia, pisana reporterskim tonem książka Ewy Berberusz p.t. *Książę z Maison Laffitte* (1995). Publikacje te dają przede wszystkim informacje ze sfery towarzysko-obyczajowej, która również powinna doczekać się odrębnego syntetycznego opracowania.

Na przełomie lat 90. dostrzec jednak można było oznaki zmian, których jaskółką była wspomniana praca Kopczyńskiego. W 1994 roku pojawiła się publikacja Mirosława Adama Supruniuka, „Kultura”. *Materiały do dziejów Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia działalności wydawniczej 1946–1990. (Uzupełnienia)*, która wbrew skromnego tytułu przyniosła nieznanne źródła i ciekawy wstęp zawierający nowe informacje na temat „produkcji” i kolportażu „Kultury”. Wkrótce po niej pojawił się zbiór artykułów pokonferencyjnych w redakcji Zdzisława Kudelskiego *Spotkania z paryską „Kulturą”* (1995), wskazujący na to, że badania fenomenu „Kultury” znalazły się na najlepszej drodze. Wspomnieć wypadnie jeszcze o antologii tekstów z lat 80. (jeden z 1959 r.) — *Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*. Nie przynosiła ona

nic nowego, gdyż nie było to zresztą jej zamiarem. Najważniejszym wydarzeniem lat dziewięćdziesiątych było rozpoczęcie wydawania korespondencji redaktora Giedroycia i innych współpracowników „Kultury”. Pionierem w tej dziedzinie był Andrzej Stanisław Kowalczyk, który już w 1991 roku wydał (dostyc okrojony) zbiór listów Jerzego Stempowskiego (*Listy do Jerzego Giedroycia*), by wkrótce rozpocząć tomem korespondencji Gombrowicz-Giedroyc (1993) przełomową serię „Czytelnika”, w której zaczęły ukazywać się porządnie opracowane tomy listów ludzi „Kultury”.

Pomimo dość dużej uwagi jaką polska publicystyka poświęca „Kulturze” po 1989 roku oraz pomimo ukazania się wyżej wymienionych książek brakowało jednak dzieła, które dorobkiem środowiska Instytutu Literackiego zajęłoby się wszechstronnie i wyczerpująco. Brak ten w zasadzie nie dziwił, biorąc pod uwagę mały dystans czasowy jaki dzieli od momentu kiedy „Kulturą” można się było zająć na poważnie i ogrom materiału badawczego, który w dalszym ciągu się powiększa. Ponieważ w powszechnym odczuciu zasługi „Kultury” w dziedzinie literatury (Miłosz, Gombrowicz itd.) dominują niejako nad jej wkładem w powojenne życie polityczno-ideowe, ta druga sfera działalności pisma pozostawała na uboczu badań. Także zainteresowanie publicystyką Juliusza Mieroszewskiego, jako jednego z najważniejszych twórców linii politycznej „Kultury”, było niestety niezbyt wielkie.

W takiej właśnie sytuacji ukazała się książka Janusza Korka. Na tle wcześniej wymienionych pozycji, monografia tego autora (tak chyba można nazwać tę pracę, mimo iż sięga tylko do 1980 roku?) jest książką nie mającą precedensu w dotychczasowych badaniach nad pismem Jerzego Giedroycia, szczególnie jeśli chodzi o sferę myśli politycznej. Autor zrezygnował ze szczegółowego analizowania koncepcji literackich czy interpretowania utworów poetyckich i prozatorskich, publikowanych w miesięczniku, albo wydawanych w serii „Biblioteki «Kultury»”. Bada jednak, kiedy wydaje się to umotywowane, kontekst polityczny niektórych utworów literackich. Wiadomo bowiem, iż dwie podstawowe sfery zainteresowania zespołu pisma tzn. literatura i polityka wzajemnie się inspirowały i przenikały.

Korek jest świadomy tego, co chciał stworzyć. Pisze, że pomimo wielu prac badających fenomen „Kultury” brakowało całościowego spojrzenia na działalność Instytutu Literackiego w perspektywie kilkudziesięcioletniej. Prace starające się ocenić jego dorobek czyniły to na podstawie krótkich, wybieranych najczęściej przypadkowo okresów działalności pisma lub koncentrowały się na twórczości poszczególnych jego autorów. Inne teksty pisane okazjonalnie przyjmowały najczęściej postać afirmatywnych laurek, unikających wnikliwego podejmowania problemu. Było to powodem powstawania sprzecznych opinii o linii politycznej „Kultury” — wiele inicjatyw i projektów pisma analizowano w oderwaniu od kontekstu historycznego, co powodowało głoszenie też o jego dość niestabilnym i zmiennym obliczu (takie oceny padaly szczególnie w odniesieniu do publicystyki J. Mieroszewskiego). Pojawiały się także trudności w ustaleniu głównych, niekwestionowanych składników światopoglądowych „Kultury”. Uważana była przez jednych za pismo lewicowe czy wręcz komunistyczne, inni natomiast doszukiwali się w niej cech prawicowo-konserwatywnych. „Niezlomni” z Londynu zarzucali jej kolaborację z reżimem komunistycznym, z kolei komuniści w kraju uznawali ją za jednego ze swych najgorszych wrogów. Często niezbyt trafne okazywały się również próby analizowania ideowych inspiracji środowiska Jerzego Giedroycia, ujmowanych na tle tradycyjnych przedwojennych nurtów polskiej myśli politycznej.

Autor sądzi, że panująca sytuacja wymagała napisania szczegółowej i obszernej pracy analizującej zawartość numerów „Kultury”. Brak syntetycznych ujęć, na podstawie których można by dokonać przekonującej periodyzacji działalności pisma w oparciu o kryteria wypracowanych na jego łamach koncepcji ideowo-politycznych, domagał się badań, które obejmowałyby większą część dorobku paryskiego miesięcznika. Chciał on prześledzić zmiany ideologiczne pisma, a jednocześnie postarać się odnaleźć stałe cechy myślenia o polityce oraz na ich tle wykazać jakie strategiczne cele działania uznawała „Kultura” za pożądane. W tym celu autor pracy przebadal treść wszystkich numerów miesięcznika od 1947 do 1980 roku (ponad 30 lat!), w których zwracał uwagę przede wszystkim na publicystykę polityczną, rozpatrywaną w skomplikowanym kontekście szybko zmieniających się stosunków międzynarodowych. Nie pominął także powojennych zachodnich dyskusji politycznych i rodzących się wtedy idei (np. zjednoczenia Europy). Gdy wydawało się to niezbędne Korek odwołuje się także do pozapublicystycznych form działalności środowiska redaktora Giedroycia, takich jak np. współpraca z Kongresem Wolności Kultury, działalność wy-

dawnicza i kolportażowa Instytutu Literackiego, pośredniczenie w zorganizowaniu pomocy gospodarczej dla kraju, promowanie wymiany kulturalnej i naukowej między inteligencją krajową a Zachodem itd.

Jeśli chodzi o publicystykę polityczną pisma, autor tej monografii słusznie skupia się po 1950 roku przede wszystkim na artykułach J. Mieroszewskiego, który przez blisko ćwierć wieku był głównym (obok lub wspólnie z Giedroyciem) twórcą politycznych koncepcji „Kultury”. W opinii większości znawców tematu Mieroszewski uchodzi w ogóle za jednego z ważniejszych powojennych polskich pisarzy politycznych — twórcę nowatorskich tez dotyczących stosunku do narodowej tradycji historycznej, autora istotnych projektów politycznego działania emigracji i opozycji krajowej (z których wiele okazało się nadzwyczaj trafnych) oraz publicystę, który stworzył oryginalny i nowoczesny styl pisania o polityce. Należy podkreślić, iż osoba i twórczość Mieroszewskiego same w sobie zasługują na sumienną monografię. Tym bardziej powinno się docenić fakt tak wnikliwego przeanalizowania przez autora „Paradoksów...” dziesiątków artykułów Londyńczyka, zamieszczanych jako samodzielne „wstępniaki” czy ukazujących się w rubrykach „Archiwum Politycznego” lub „Kroniki angielskiej”. Opisując dosyć częste zmiany koncepcji i projektów politycznych Mieroszewskiego, Korek zauważa, że stanowiło to cechę charakterystyczną całego pisma, które od początku swego istnienia poszukiwało rozwiązań wielokierunkowo, nie bojąc się kontrowersji ideologicznych i nie cofając się przed rozpatrywaniem planów działania pozornie utopijnych czy niepopularnych (w kraju bądź na emigracji). Między innymi, poprzez analizę myśli politycznej kreowanej przez Mieroszewskiego w długiej perspektywie czasowej Korek chce udowodnić, że pozornie sprzeczne czy wręcz wykluczające się koncepcje naczelnego publicysty pisma — analizowane według odpowiednich założeń metodologicznych — były mimo wszystko oparte na niezmiennym sposobie pojmowania polityki przez niego i „Kulturę”.

Drugim ważnym źródłem informacji o zasadach działania i myślenia „Kultury” są dla Korka rozmaite deklaracje redakcyjne, jej manifesty polityczne czy apele do czytelników. Nie były one nigdy zbyt długie ani nie publikowano ich zbyt często, lecz tylko wtedy, gdy rzeczywistość sytuacja tego wymagała — tym większą stanowią wartość przy próbach interpretacji sposobu myślenia środowiska redaktora Giedroycia. Niekiedy dokonywano w nich autoprezentacji zespołu miesięcznika i jego stanowiska politycznego lub jego przeświadczeń ideologicznych, podsumowywano dotychczasową działalność czy informowano o planach na przyszłość.

Autor zwrócił uwagę także na teksty innych bardzo bliskich współpracowników pisma zaliczanych do tzw. „zespołu”. Jeśli chodzi o rozumienie tego używanego w literaturze przedmiotu często, aczkolwiek w rozmaitym znaczeniu terminu (podobnie pojęcia: „krąg «Kultury»”) wprowadza Korek uściślenia i dookreślenia. Wśród współpracowników, którzy wpływali pośrednio lub bezpośrednio na kształt pisma wlicza autor, oprócz ścisłego „zespołu”, także autorów do niego wcześniej nie zaliczanych. Dlatego analizuje w konsekwencji także teksty takich autorów jak między innymi: Zbigniew Florczak, Melchior Wańkowicz, Jerzy Stempowski, Konstanty Aleksander Jeleński, Gustaw Herling-Grudziński czy Czesław Miłosz. Większość z wymienionych pisarzy przyczyniła się przede wszystkim do utrzymywania przez pismo wysokiego poziomu artystycznego (znakomite utwory literackie, krytyka, eseje z zakresu historii sztuki itd.) i ich dorobek na tym polu jest wręcz nie do przecenienia. Pomimo trudności interpretacyjnych związanych z literackim charakterem tych tekstów Korek umiejętnie odczytał te elementy ich wizji artystycznych które odnosiły się do koncepcji i myśli politycznych pisma oraz wybrał te publikacje poruszające kwestie polityczne, które w istotny sposób wpływały na tworzenie się i rozwój skomplikowanej mozaiki idei politycznych „Kultury”. Przy okazji wyjaśnia autor przekonywująco na czym polegał deklarowany pluralizm redaktora Giedroycia, który na łamach swego pisma dopuszczał teksty nawzajem do siebie polemiczne lub nawet wykluczające się. Korek nie czyni tego bezkrytycznie i podkreśla, że deklarowany „pluralizm” choć zazwyczaj tolerancyjny ideologicznie, posiadał stały paradygmat którym rządziła pragmatyczna ocena sytuacji oraz w ramach którego niemożliwe było przekroczenie pewnych granic ideologicznych opartych na podstawach moralnych (np. nietolerowanie szowinizmu i koncepcji odrzucających ideę sprawiedliwości międzynarodowej).

„Kultura” miała jednak dalsze kręgi pisarzy i publicystów, którzy w mniejszym stopniu niż wyżej wymienieni lub tylko przez pewien czas wpływali na kształtowanie ideowego oblicza pisma (dotyczy to szczególnie początkowego okresu jego istnienia). Ich teksty są także analizowane przez autora *Paradoksów...*, szczególnie jeśli stanowiły zaczątek nowych koncepcji lub programów poli-

tycznych. Wśród nich należy wymienić wspomnianych już Wańkowicza i Florczaka, ale także Andrzeja Bobkowskiego, Zbigniewa Jordana, Stanisława i Józefa Mackiewiczów, Stefana Kisielewskiego a później także m.in. Leopolda Tyrmanda i Leszka Kołakowskiego. Jeśli chodzi o znanych filozofów i politologów zachodnich, to wiele miejsca poświęcono zwłaszcza koncepcjom Raymonda Arona i Jamesa Burnhama, których teksty pismo publikowało i których propozycje polityczne — co Korek udowadnia — miały wpływ na myślenie „Kultury”.

Poza systematyczną lekturą miesięcznika, przy rekonstruowaniu poszukiwań ideowych „Kultury”, autor jej monografii korzystał również z innych źródeł. Największą wartość poznawczą posiadają te pochodzące od osoby najbardziej kompetentnej jeśli chodzi o historię „Kultury” i Instytutu Literackiego, czyli od głównego twórcy tych instytucji — redaktora Jerzego Giedroycia. Korek wykorzystuje w swojej pracy informacje z przeprowadzonych z redaktorem wywiadów i rozmów. W tym z rozmowy, którą sam przeprowadził w 1986 roku, a która nie została jeszcze dotąd nigdzie opublikowana. Obok głośnej *Autobiografii na cztery ręce* Giedroycia oraz zbiorów jego korespondencji z Witoldem Gombrowiczem, Jerzym Stempowskim i Jeleńskim (wydanych w ostatnich latach przez „Czytelnika”) Korek opierał się w swych badaniach także na nieopublikowanych listach Giedroycia do Józefa Lewandowskiego i korespondencji Giedroycia z Leopoldem Tyrmandem. Szkoda, że nie mógł uwzględnić zbioru korespondencji Redaktora i Andrzeja Bobkowskiego, która trwała co prawda tylko do 1961 roku (czyli do momentu śmierci autora *Szkiców piórkiem*), ale była za to bardzo obszerna. Zbiór ten „miał” się jednak czasowo z *Paradoksami...* pojawiając się po zakończeniu pracy nad nimi. Korek nie mógł też z tych samych powodów uwzględnić ostatnio wydanych listów Giedroycia i Mieroszewskiego (bardzo istotnych dla historyków zajmujących się życiem i działalnością polityczną Jerzego Giedroycia i jego środowiska).

Autor omawianej pracy nie pomija także dostępnych na rynku opracowań z zakresu historii „Kultury” i Instytutu Literackiego. Powołuje się m.in. na prace Andrzeja Friszke, Krzysztofa Kopczyńskiego, Ewy Berberyusz, Andrzeja Mencwela oraz Krzysztofa i Grażyny Pomianów. W stosunku do wielu ustaleń tych autorów dokonuje niejednokrotnie nowatorskich przewartościowań, dotyczących postrzegania linii ideowej „Kultury”.

Swoją pracę autor *Paradoksów...* dzieli na części i rozdziały pokrywające się z reguły z dokonaną przez siebie periodyzacją historii Kultury do 1980 r. Wyróżnia w niej generalnie trzy okresy. Pierwszy z nich (1947–1950) stanowił niejako czas rozruchu pisma: charakteryzuje go intensywne badanie nowych i różnorodnych idei pojawiających się dosyć chaotycznie po zakończeniu wojny (stad m.in. duże zainteresowanie ówczesnymi europejskimi i amerykańskimi dyskusjami politologicznymi) przy jednoczesnej chęci wypracowania własnego, oryginalnego stanowiska. Lata 1950–1975 oznaczają dominację publicystyki politycznej Mieroszewskiego. Ten najdłuższy okres stanowi również najobszerniejszy przedmiot zainteresowania autora monografii. Ostatnie pięć lat, do roku 1980, związane było już — zdaniem Korca — z nową formułą funkcjonowania pisma, opartą na dialogu i współpracy z rodzącą się opozycją demokratyczną oraz tzw. drugim obiegiem.

W obrębie każdego działu czasowego, wyodrębnionego na podstawie swoistych cech nadawcy pisma (skład, rodzaj i sposób funkcjonowania współpracowników) Korek stosuje określony schemat prezentacji dominujących w danym okresie koncepcji i poglądów politycznych „Kultury”. Przede wszystkim wskazuje na ogólną orientację pisma — skierowaną zamiennie raz w stronę Zachodu, a drugi raz w stronę Wschodu. Wybór orientacji decydował, jak Korek udowadnia, o charakterze poszukiwań najadekwatniejszej opcji politycznej. Wybór ten dokonywany w zgodzie z sytuacją międzynarodową decydował więc także o charakterze polityki na kraj. W ramach każdej opcji następowała próba zdefiniowania celów politycznych i wskazanie potencjalnych (aczkolwiek konkretnych) aktorów sceny politycznej, którzy mogliby je zrealizować. Tak rozumiane koncepcje polityczne zmieniały się dosyć często, głównie ze względu na zmianę sytuacji albo z powodu przewartościowań ideowych autorów „Kultury”.

W toku lektury *Paradoksów...* zaznajamiamy się z poszczególnymi opcjami i koncepcjami pisma, zaprezentowanymi w porządku chronologicznym (nawet jeśli były krótkotrwałe czy nieco egzotyczne). Są one przedstawione na tle szczegółowo opisywanej ewolucji powojennych stosunków międzynarodowych (polityczne dyskusje w świecie zachodnim, rywalizacja ideologiczna obozu proamerykańskiego z blokiem państw komunistycznych, tendencje emancypacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej i Rosji itd.). Projekty politycznego działania „Kultury” są przez autora pracy prezentowane zarówno w odniesieniu do sytuacji wewnętrznej w Polsce jak i w planie mię-

dzynarodowym. Szczególnie ten drugi aspekt myśli politycznej „Kultury” był mało znany i w dotychczasowych badaniach traktowany raczej ogólnikowo. Każda część monografii kończy się podsumowaniem okresu i syntetycznym omówieniem opcji politycznych w nim dominujących, rozpatrywanych na tle najważniejszych ogólnoeuropejskich trendów ideowych.

Pierwszy analizowany okres (do 1950 roku) cechował się — jak przekonywująco udowadnia autor *Paradoksów...* — otwartością pisma na różne impulsy i był przede wszystkim czasem „eksperymentowania”. Zespół pisma szukał koncepcji i idei, których inspirująca siła mogłaby się przyczynić do wyjścia z powojennego kryzysu politycznego, ekonomicznego, ideologicznego i kulturowego. Pismo koncentrowało się na polityce międzynarodowej i posunięciach wielkich mocarstw, co nie dziwi w świetle zarysowywanego się wtedy podziału świata i formowania się koncepcji zjednoczeniowych Europy Zachodniej. Od 1950 roku do rangi jednego z najważniejszych publicystów „Kultury” urasta Juliusz Mieroszewski. Z czasem, kiedy dojdzie do zacieśnienia współpracy między nim a Giedroyciem stanie się on już niekwestionowanym „naczelnym publicystą pisma”. Przez pierwsze kilka lat cechuje go silny antykomunizm i postrzeganie USA jako jedynej siły zdolnej stawić czoło ekspansji imperializmu sowieckiego. Pragnie mu przeciwstawić — opisywaną dosyć dokładnie przez Korka — ideologię „wolnościową”, która zasadzała się na ideach legalizmu i sprawiedliwości międzynarodowej. Zaczyna także rozważać plany federacji narodów Europy Środkowo-Wschodniej. W pracy Korka pojawia się nowatorska teza związana z ówczesnymi planami federacyjnymi pisma. Dotyczy ona słynnego, powtarzanego wielokrotnie przy okazji wszystkich jubileuszów pisma, „zrzeczenia się” Wilna i Lwowa przez redakcję „Kultury”. Do tej pory akcentowano przede wszystkim moralno-symboliczną wymowę tego faktu. Tymczasem wg autora omawianej pracy w okresie kiedy wspomniane „zrzeczenie” miało miejsce, „Kulturze” chodziło głównie o zamrożenie potencjalnych sporów terytorialnych między Polakami a ich wschodnimi sąsiadami. Nic więcej. „Spory o Wilno i Lwów — jak pisze Kerek — przeszkadzały bowiem w zawarciu porozumienia na temat powstania na emigracji Brygady Środkowo-Europejskiej.” Bezpośrednim powodem tzw. „zrzeczenia się” był lansowany przez „Kulturę” projekt utworzenia środkowo-europejskich jednostek wojskowych, w których skład wchodziłyby oddziały polskie, litewskie i ukraińskie. Wspólnie z Anglosasami miałyby one walczyć przeciwko ZSRR. Oprócz tego pragmatycznego celu „zrzeczenie” miało mieć wydźwięk propagandowy ze względu na różnego rodzaju plany federacyjne pisma, z których żaden nie miałby szans realizacji jeśli nie byłaby rozwiązana (nawet prowizorycznie) kwestia potencjalnych konfliktów granicznych. Z biegiem lat akceptacja powojennej wschodniej granicy Polski stała się jednym z głównych składników tzw. koncepcji „ULB” (Ukraina-Litwa-Białoruś), zakładającej państwowe odrodzenie narodów litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Dość niejednoznaczne (bo poddyktowane również wymogami taktycznymi) było początkowe stanowisko pisma wobec granicy na Odrze i Nysie. Autor podkreśla tutaj konieczność rozpatrywania koncepcji „Kultury” w bardzo dokładnie określonym kontekście sytuacyjnym, inaczej redakcję pisma można byłoby niesprawiedliwie posądzić nawet o próbę zdrady interesów narodowych, co zresztą czyniły niektóre środowiska emigracyjne i oczywiście mało wyrafinowana intelektualnie propaganda komunistyczna. Omawiany okres wiąże się także z początkiem tzw. „polityki na Kraj” i narastającym konfliktem z emigracją londyńską.

Od połowy lat 50. następuje okres znacznie bardziej zróżnicowany, jeśli chodzi o ideowe poszukiwania zespołu pisma. Porzucono wcześniejsze oczekiwania na skuteczne działanie polityki państw zachodnich lub ich interwencję militarną motywowaną zasadami etyki międzynarodowej (czyli w oparciu o prawo wolności dla narodów ujarzmionych przez komunizm). Środowisko Giedroycia zmienia ocenę sytuacji międzynarodowej i zaczyna brać pod uwagę wiele alternatywnych opcji działania, aby maksymalnie wykorzystać nadarzające się okazje. Autor trafnie używa pojęcia „gry na dwóch fortepianach”, oznaczającego szukanie rozwiązań, dla Europy Środkowo-Wschodniej możliwych do zaakceptowania przez politykę amerykańską, ale także i rosyjską. Powracają hasła federalizacji regionu, połączonej tym razem z koncepcjami jego neutralizacji. Pojawia się wtedy też po raz pierwszy bardzo istotna później koncepcja ewolucjonizmu, zakładająca zliberalizowanie dyktatury komunistycznej. W jej pierwszym wydaniu zainspirowane ideami socjalizmu zachodniego wschodnie elity komunistyczne miałyby dążyć do demokratyzacji ustroju. Państwa środkowo-europejskie bloku wschodniego, a w szczególności Polska miałyby z kolei wpływać liberalizująco na zdogmatyzowany reżim sowiecki.

Jeśli chodzi o stosunek „Kultury” do spraw krajowych jest to okres bardzo znaczący. Pismo rozpatruje wszelkie warianty choćby częściowego poszerzenia suwerenności Polski, nie cofa się nawet przed rozpatrywaniem koncepcji zakładających współpracę ze zwolennikami komunizmu narodowego. Zaowocowało to udzieleniem symbolicznego poparcia dla Władysława Gomułki w Październiku 1956 roku. Wtedy „Kultura” zaczęła zwracać uwagę na środowisko rewizjonistyczne. Od tego momentu pismo zaczęło konsekwentnie stosować taktykę „ściślego przylegania do rzeczywistości krajowej”, przez co szybko stało się najważniejszym emigracyjnym ośrodkiem, któremu udało się nawiązywać dialog ze środowiskami opozycyjnymi. Opisując lata 60. Korek zwraca uwagę także na koncepcje „Kultury”, w których główną rolę odgrywały ugrupowania katolickie skupione wokół „Znaku”. W latach tych pojawiła się również opcja na rewizjonistów partyjnych i „uniwersyteckich”, co związane było z kolei z lansowaniem drugiej wersji wspomnianej już koncepcji ewolucjonizmu. Tutaj należy podkreślić, że po raz pierwszy, jeśli chodzi o dotychczasowe opracowania dotyczące „Kultury”, w pracy Korka pojawiają się odkrywcze analizy takich koncepcji pisma, w których jako czynniki pożądaných przemian występowały bardzo kontrowersyjne krajowe ugrupowania polityczne. Chodzi mianowicie o tzw. „katolików postępowych” z grupy „PAX” oraz o partyjną frakcję narodowo-komunistyczną, której przewodził Mieczysław Moczar. Omawiana dekada była także dla „Kultury” czasem wielokrotnych prób choćby minimalnego przelamania postępującej — w ramach tzw. „małej stabilizacji” — bierności szerokich mas społecznych.

Wśród zagadnień polityki zagranicznej, które pojawiły się w tych latach w piśmie autor zajmuje się m.in. dekolonizacyjną koncepcją nowej „Wiosny Ludów”, teoriami geopolitycznymi oraz zasadą podwójnej hegemonii (sprawowanej przez Rosję i USA) w regionie środkowo-europejskim. Dużą uwagę poświęca wydarzeniom roku 1968 — zarówno w płaszczyźnie międzynarodowej (rewolty studenckie na Zachodzie, reformy Dubczeka oraz ich tragiczny finał w Czechosłowacji) jak i krajowej (chodzi tu o burzliwe wypadki marcowe). Korek trafnie zauważa, że przed końcem lat 60. pismo definitywnie przyjęło optykę „oddolną”, stawiając na inicjatywy społeczne zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie. W kraju przestano wierzyć w możliwości zreformowania systemu „od góry”, czyli w jego ewolucyjne przekształcenie po odsunięciu od władzy zwolenników takiego przekształcenia. Pismo zaczyna współpracę z emigrującymi rewizjonistami (Giedroyciowi głównie zależało na współpracy z Leszkiem Kołakowskim, który był symbolem rewizjonizmu i jego niekoronowanym przywódcą w oczach krajowej inteligencji lewicowej), demokratami rosyjskimi, utrzymuje i rozwija kontakty krajowe. Krytykuje opozycyjną inteligencję za brak konstruktywnych planów współdziałania z klasą robotniczą. Ogólnie okres lat 70. potraktowany został nieco zdawkowo, a szczególnie ich druga połowa. Autor ocenił bowiem, że w tym czasie (głównie po śmierci Mieroszewskiego, która to śmierć była symptomatycznym znakiem „odchodzenia” pokolenia twórców i założycieli „Kultury”) zmieniła się rola miesięcznika. Z pisma oryginalnego ośrodka ideotwórczego inspirującego kraj nowymi koncepcjami przekształca się „Kultura” w pośrednika między krajową opinią publiczną, a opinią publiczną emigracji i społeczeństwami zachodnimi. Pomimo wspomnianej skrótości zwraca jednak uwagę staranna analiza procesu zbliżania się środowisk postrewizjonistycznych, niechętnych myśleniu kategoriami narodowymi, do stanowiska niepodległościowego. W ramach tej części pracy (okresu) autor analizuje także pierwsze poważne dyskusje na temat kształtu postulowanej opozycji politycznej w kraju (słynny spór „maksymalistów” z „realistami”) oraz wskazuje, dlaczego mogło dojść do konsensusu między różnymi ugrupowaniami opozycyjnymi w Polsce.

Ostatnią, w zasadzie najciekawszą, część omawianej pracy Korek poświęca związkowi myśli politycznej „Kultury” z tradycją przedwojenną. Poprzez analizę dokonań środowisk „Buntu Młodych” i „Polityki” (z którymi związana była spora grupa twórców i współpracowników pisma a przede wszystkim Jerzy Giedroyc) oraz głównych składników ideologii dominujących przed 1939 rokiem (sanacja, endecja, socjalizm niepodległościowy), stara się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób „Kultura” korzystała w tworzeniu swych koncepcji politycznych z tego specyficznego bagażu doświadczeń. Takie porównawcze zestawienie nie ma precedensu w znanych do tej pory badaniach nad „Kulturą”, choć wspomnieć należy o książce Marcina Króla pt. *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, z którą praca Korka polemizuje. W powojennych koncepcjach federacyjnych „Kultury” autor odnajduje m.in. nawiązania do przedwojennych koncepcji Międzymorza oraz wskazuje na strukturalne analogie do tzw. „idei jagiellońskiej”. W kon-

cepcji nowej „Wiosny Ludów” i tworzeniu programu dekolonizacyjnego dla uwolnienia narodów państw satelickich i narodów sowieckiego imperium Korek upatruje echa „prometeizmu”, który przed 1939 rokiem zakładał rozsądzenie ZSRR przez odśrodkowe ruchy narodowościowe. W koncepcjach „Kultury” związanych ze wschodnimi sąsiadami Polski, szczególnie tymi, które prezentowane były w latach siedemdziesiątych, akcentowano ich oparcie na zasadzie samostanowienia narodów, tak jak zakładał to Józef Piłsudski i PPS. Z hasel głoszonych przez socjalistów niepodległościowych wzięto zresztą dużo więcej w tym okresie, przede wszystkim postulat połączenia koncepcji walki o wolność narodu z koniecznością reform społecznych oraz wiele rozwiązań taktycznych (stąd też wczesny nacisk „Kultury” na kwestie robotnicze połączone z uznaniem demonstracji ulicznych i strajków jako środków walki o zmianę systemu i odzyskanie suwerenności). W koncepcjach pisma Korek dopatruje się nawet pewnych wątków charakterystycznych dla myśli narodowej, od której notabene zdecydowanie się ono odzegnoowało. Korkowi chodzi jednak o tę część myśli narodowo-demokratycznej, która formułowana u początku jej tworzenia (jeszcze w czasach zaborów) nie przybrała jeszcze szowinistycznej formy nadawanej jej później głównie przez Romana Dmowskiego. „Kultura” nawiązywała do niektórych rozwiązań i pomysłów z okresu walki o budzenie świadomości niepodległościowej Polaków (głównie „Ligi Narodowej”). Chodziło również o popieranie aktywizmu obywatelskiego, który miał ożywiać życie gospodarczo-społeczne w zniewolonym państwie (czy to przez zaborców czy to przez kontrolowaną przez Moskwę partię komunistyczną). Oddolne reformy wewnętrzne i działalność oświatowa miały pośrednio poszerzać sferę suwerenności, gdyż wiodły do wzmocnienia potencjału ekonomicznego, podniesienia świadomości narodowej społeczeństwa oraz tworzenia silnego, nowoczesnego państwa, które z czasem sięgnie po niepodległość. Z kolei w stosunku „Kultury” do destrukcyjnej tradycji powstań narodowych oraz na podstawie jej krytyki mentalności społeczeństwa polskiego autor odnajduje pewne podobieństwa z konserwatywnymi poglądami Stańczyków.

Korek poszukując ideowych korzeni pisma, zastanawia się czy (i w jaki sposób) pomogły one „Kulturze” w wypracowaniu oryginalnego na tle powojennej myśli politycznej stanowiska. Uważa, iż twórcą i autorem „Kultury” — w tym przede wszystkim Giedroycowi i Mieroszewskiemu — udało się przezwyciężyć istniejący w polskiej tradycji politycznej rozdźwięk między etycznym romantyzmem politycznym, a pragmatycznym realizmem (klasycznym przykładem tego rozdźwięku przed 1939 rokiem był zażarty spór między PPS-em a endecją). Właśnie dzięki usiłowaniom pogodzenia tych dwóch stylów myślenia i poprzez zmienne nawiązywanie do tych ich elementów, które zachowały aktualność po drugiej wojnie światowej „Kulturze” udało się — jak twierdzi Korek — wypracować odrębny i nowoczesny nurt ideowo-polityczny. Oparty na polityce racjonalnej (pragmatycznej) nie wyklucza on znaczenia etyki międzynarodowej i roli wizji ideologicznych wyprzedzających swój czas (co prowadzi do tradycji romantycznej i tłumaczy poniekąd specyficzną rolę literatury w „Kulturze”). Głównymi cechami tej polityki „imaginatywnej”, jak Korek nazywa to za Mieroszewskim, było więc nie zapominanie o zasadach sprawiedliwości międzynarodowej połączone z dbałością o interesy narodowe.

W rozdziale podsumowującym monografię jej autor stara się wyodrębnić podstawowe cechy światopoglądu „Kultury”, sięgając do tradycji różnych kierunków politycznych, pozornie sprzecznych ze sobą. Wyraźnie akcentowane tendencje niepodległościowe powiązane były w piśmie ze stanowiskiem demokratycznym (ale o silnym profilu państwowotwórczym; dla zachowania lub obrony suwerenności państwowej brano pod uwagę np. ograniczenie istotnych swobód obywatelskich). Specyficznym pojmowaniem liberalizmu uzalania więc wolność jednostki od siły państwa (które miało strzec „prywatnej” wolności obywatela i ją gwarantować), choć jednocześnie podkreślano szacunek dla indywidualizmu światopoglądowo-wyznaniowego i wolności myśli. Wśród idei do których „Kultura” nawiązywała odnaleźć można także — według Korka — ideę solidaryzmu narodowego, który przejawiać się miał we współpracy wszystkich grup społecznych pod ideowym przywództwem warstwy inteligencji. Autor stwierdza, że w przypadku miesięcznika paryskiego możliwe było twórcze połączenie tych wszystkich elementów, co prowadzi go w rezultacie do paradoksalnego (podkreślonego w tytule książki) wniosku, że „Kultura” reprezentowała „konserwatywno-liberalny demokratyzm o socjalistyczno-narodowej orientacji i państwowotwórczym (niepodległościowym) imperatywie”.

W ostatecznej konkluzji autor stwierdza, że „Kulturze” udało się wykreować specyficzny styl myślenia politycznego, który był i jest nadal bardzo ważnym i nowym w tradycji polskiej zjawi-

skiem. Wydaje się, że środowisko „Kultury” i Instytutu Literackiego przez te wszystkie lata stanowiło najbardziej kreatywny polski ośrodek ideowotwórczy i kulturotwórczy. Powstanie fenomenu jakim był niewątpliwie analizowany przez Korka miesięcznik stanowi argument na to, iż polskie wychodźstwo polityczne po raz pierwszy od czasów zaborów potrafiło wypracować śmiało i trafne koncepcje polityczne oraz plany skutecznego działania. Ich docieranie do kraju, głównego ich adresata było możliwe dzięki „nastawieniu na Kraj”, czyli wyborowi opcji, zgodnie z którą pismo pełniło bardzo istotną funkcję pośredniczącą na linii kraj-emigracja, czy w szerokim sensie kraj-Zachód. W okresie cenzury komunistycznej uniemożliwiającej ukazywanie się w kraju najciekawszych utworów polskiej literatury współczesnej oraz wykluczającej otwartą, oficjalną dyskusję polityczną, łamy „Kultury” spełniały rolę ważnego forum wymiany myśli (do połowy lat 70. pismo miało wręcz monopol w tej dziedzinie). Sprawy i problemy polskie potrafiłono przy tym ujmować w szerszej perspektywie międzynarodowej i ogólnoswiatowej, przez co koncepcje „Kultury” nie stawały się utopijnymi mrzonkami lub pobożnymi życzeniami rozczarowanych do świata emigrantów. Korek udowadnia też iż fakt częstych zmian stanowiska i opcji politycznych pisma (tak często krytykowany), wynikający m.in. z założeń polityki „imaginatywnej” nie przeszkodził w perspektywie długofalowej a wręcz dopomógł w wypracowaniu trafnych koncepcji i skutecznych programów politycznego działania. Korek wylicza, że prawie wszystkie najważniejsze cele stawiane sobie przez „Kulturę” i Giedroycia zostały osiągnięte.

Ponieważ wielu polskich polityków i intelektualistów powołuje się obecnie na duchowe powinowactwo z politycznymi projektami „Kultury” wypadałoby ich zapytać, po lekturze monografii Korka, o jaką część ideowego zaplecza „Kultury” im chodzi? Mimo tego można chyba zaryzykować twierdzenie, iż cały powojenny dorobek pisma traktować należy jako ideowy pomost łączący obecną III Rzeczypospolitą z przedwojennym niepodległym państwem polskim.

W świetle tych uwag wypadnie stwierdzić, że monografia Janusza Korka stanowi jak na razie najobszerniejsze i najszlachetniejsze opracowanie na temat myśli politycznej „Kultury” analizowanej w kontekście polityki międzynarodowej, europejskich sporów ideowych oraz polskiej historii powojennej i tradycji przedwojennej. Nie zmienia tego faktu ukazanie się już po wydaniu pracy Korka kolejnych książek poświęconych bądź samej „Kulturze” bądź powojennej emigracji polskiej.

W zeszłym roku Andrzej Stanisław Kowalczyk wydał monografię poświęconą życiu i działalności twórcy pisma Jerzego Giedroycia, stanowiącą bardzo ciekawą pod względem edytorskim publikację. Ta, mająca charakter popularyzatorski, pozycja została wydana w bogato ilustrowanej serii Wydawnictwa Dolnośląskiego „A to Polska właśnie ...”. Wybierając profil popularnaukowy Kowalczyk świadomie omija bardziej kontrowersyjne punkty działalności ideowej pisma, korzystając ze źródeł już sprawdzonych (skupia się przy tym bardziej na literackiej działalności „Kultury”). Jest to mimo tego publikacja bardzo potrzebna i wartościowa, gdyż adresowana do szerokiej rzeszy czytelników dostarcza wiedzy o historii Instytutu Literackiego, która nie jest niestety zbyt rozpowszechniona. W zeszłym roku ukazał się także wybór artykułów Juliusza Mieroszewskiego (przygotowany przez Rafała Habielskiego) oraz antologia tekstów publicystycznych „Kultury”, opracowana przez Grażynę Pomian. Artykuły wstępne zamieszczone w systematycznie wydawanych przez „Czytelnika” zbiorach korespondencji Giedroycia ze współpracownikami oraz komentarze Rafała Habielskiego i Grażyny Pomian zamieszczone w opracowanych przez nich antologiach *Final klasycznej Europy* oraz *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–76* są dosyć krótkie i, mając charakter wprowadzający, nie wyczerpują tematu. Na zakończenie wspomnieć należy o wydanej niedawno przez „Więź” obszernej trylogii pt. *Druga Wielka Emigracja. 1945–90*, (1999) autorstwa Andrzeja Friszke, Pawła Machcewicza i Rafała Habielskiego. Rozczarowuje niezbyt dużo informacji o Instytucie Literackim choć trzeba podkreślić i docenić fakt, że autorzy zdążyli już wykorzystać niektóre spostrzeżenia zawarte w *Paradoksach...* i powołują się wielokrotnie na tę pozycję.

Wydane ostatnio pozycje nie zastępują więc omawianej pracy Korka, która ma zupełnie inny charakter i może służyć za pracę źródłową zarówno historykom emigracji jak też historykom literatury polskiej.

Mikołaj Tyrchan